

Nowe znaleziska koło Antykithiry

30 marca 2013

Archeolodzy wrócili na miejsce, gdzie w I w. p.n.e. zatonął statek przewożący słynny „mechanizm z Antykithiry”. Na dnie znaleziono m.in. kotwicę, fragmenty ceramiki oraz nieokreślonego przeznaczenia przedmioty z brązu. Badacze twierdzą, że obszar w sąsiedztwie wraku może być usiany dziesiątkami innych znalezisk, które mogą rzucić nieco światła na tajemnicę pochodzenia „starożytnego komputera”.

W miejscu, gdzie na początku XX w. z dna morza wydobyto słynny mechanizm z Antykithiry, nazywany „starożytnym komputerem”, archeolodzy natknęli się na kolejne intrygujące znaleziska. Obok ceramiki oraz kotwicy łodzi, która mogła transportować zagadkowe urządzenie, natrafiono również na przedmioty z brązu. Według opinii specjalistów, pod osadami dennymi nadal mogą tkwić dziesiątki innych okazów.

Wrak spoczywa niedaleko wyspy Antykithira (Andikíthira) na Morzu Jońskim i datowany jest na ok. I w. p.n.e. W 1900 r. odnaleźli go lokalni poławiacze gąbek, wydostając z dna biżuterię, posągi oraz fragmenty tajemniczego mechanizmu zegarowego, który po zrekonstruowaniu okazał się rodzajem „kalendarza” służącego do równoległego odmierzania różnych cykli czasowych. Urządzenie było najprawdopodobniej dużo starsze, a precyzja jego wykonania oraz brak porównywalnych artefaktów, uczyniły z niego jedną z największych zagadek archeologicznych.

W latach 1970. wrak odwiedził oceanograf i podróżnik, Jacques Cousteau (1910-97), który odkrył na miejscu monety oraz brązowe figurki. Przez długi czas trwały jednak spekulacje, czy na dnie znajdują się jeszcze inne skarby. Choć miejscowe podania mówiły, że poławiacze gąbek natykali się pod wodą na

antyczne posągi, bardziej ciekawiło to, czy uda się tam odnaleźć urządzenia podobne do mechanizmu z Antykithiry bądź jakiegokolwiek wskazówki mogące mówić coś o jego pochodzeniu.

W październiku 2012 r. obszar ten zbadali nurkowie pod kierownictwem Brendana Foleya z Woods Hole Oceanographic Institution oraz Angeeliki Simossi z Greckiego Eforatu Archeologii Morskiej. Używając nowoczesnego sprzętu wyposażonego w urządzenia rejestrujące, wykonali oni bogatą dokumentację fotograficzną dna.

Choć w miejscu, które badał Cousteau niczego nie znaleziono, jakieś 200 m. dalej, na kamiennym dnie, na głębokości dochodzącej do 60 m., natrafiono m.in. na fragmenty ołowianej kotwicy, podłużny przedmiot, który mógł być rurą służącą do odprowadzania wody z pokładu oraz amforę, która stylem wykonana pasowała do tych, jakie znaleziono w okolicy wcześniej.

Najbardziej intrygującymi znaleziskami były nieregularne bryłki – najprawdopodobniej skorodowane i oblepione morskimi osadami fragmenty brązu. Choć podobnie wyglądały po wydostaniu z dna fragmenty mechanizmu z Antykithiry, równie dobrze mogą być to pochodzące ze statku gwoździe. Mimo że miejsce badane przez Cousteau dzieli od obecnych znalezisk pewien dystans, Foley uznaje, że łódź najprawdopodobniej przełamała się przed pójściem na dno.

By potwierdzić swoje wnioski, badacze chcą powrócić na miejsce jeszcze raz i wykonać mapę rozmieszczenia metalowych i ceramicznych znalezisk. Najpierw muszą jednak zdobyć na to fundusze. Ich celem jest również wykonanie kilku odkrywek w celu sprawdzenia, co jeszcze może kryć się w tamtejszych osadach.

Na podstawie: guardian.co.uk

Źródło: [Infra](#)